

**Mariola Kapla**

# **O historii kredytowej i scoringu BLK**

Jak zarządzać historią kredytową,  
aby ułatwić sobie dostęp do kredytu



Warszawa 2019

Wszelkie prawa zastrzeżone. Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub fragmentu niniejszej publikacji w jakiegokolwiek postaci jest zabronione. Wykonanie kopii jakąkolwiek metodą powoduje naruszenie praw autorskich niniejszej publikacji.

Autorka dołożyła wszelkich starań, aby zawarte w tej książce informacje były kompletne i rzetelne. Nie bierze jednak żadnej odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania tych informacji.

Redakcja i korekta: Monika Bielska-Łach

Projekt okładki: Grzegorz Kozłowski [www.newintelligence.pl](http://www.newintelligence.pl)

Skład i łamanie: Anna Szeląg AnnGraf

Zdjęcie na okładce: Agnieszka Kiela

Druk: Białostockie Zakłady Graficzne SA

ISBN: 978-83-955373-0-1

Wydanie I

Copyright © Mariola Kapla 2019

Wydawca:



ScoringExpert.pl Mariola Kapla  
ul. Nowoursynowska 153/19  
Warszawa  
[www.scoringexpert.pl](http://www.scoringexpert.pl)

# 1 Wprowadzenie

---

Jeszcze nie tak dawno, gdy ubiegaliśmy się o kredyt, mogliśmy się znaleźć w dość trudnej sytuacji. Gdy otrzymaliśmy negatywną decyzję kredytową, bank komunikował nam ją i na tym w zasadzie sprawa się kończyła. Czasami, jak byliśmy dociekliwi i pytaliśmy o przyczyny tej decyzji, to słyszeliśmy, że nie mamy zdolności kredytowej, mamy „zły” lub „za niski” BIK, zbyt niską wiarygodność kredytową, albo jakieś inne ogólne i mało zrozumiałe informacje.

O ile kwestia braku zdolności kredytowej była dla nas jasna – po prostu, zdaniem banku, nie stać nas było na kredyt, to sprawy związane z wiarygodnością i Biurem Informacji Kredytowej (BIK), w szczególności ze *scoringiem BIK*, były dla nas sporą zagadką. Co więcej, myślę, że w tamtych czasach były one zagadką również dla wielu sprzedawców bankowych. I to nie z powodu braku chęci zdobycia odpowiedniej wiedzy, co raczej z powodu braku łatwo dostępnej, szczegółowej i jasnej informacji na ten temat. Jednakże w tym czasie takie ograniczenia to nic zaskakującego – jest to charakterystyczne dla wczesnych okresów stosowania nowych danych, metod czy narzędzi.

Ponieważ to jednak dane z BIK decydowały o ocenie naszej rzetelności i w dużym stopniu wyniku decyzji kredytowej, a nie nasze przekonanie o tym, jak bardzo jesteśmy sumienni i odpowiedzialni, to nie można było pozostać obojętnym wobec tych danych. Dlatego z czasem zaczęliśmy sobie jakoś radzić z brakiem informacji na ich temat – na różnych forach internetowych pojawiły się liczne wątki poświęcone BIK, gdzie szukaliśmy wsparcia innych konsumentów, pojawili się blogerzy, którzy próbowali „rozgryźć” *scoring BIK* (najczęściej obserwując swoją ocenę punktową w powiązaniu ze zmianami w historii kredytowej), dziennikarze, którzy

opisywali zgłaszane przez konsumentów i budzące kontrowersje sytuacje, oraz różni doradcy i pośrednicy kredytowi<sup>1</sup>, którzy – chętniej niż sprzedawcy bankowi – doradzali konsumentom w zakresie „BIK”. Co prawda, te wszystkie aktywności przybliżały nam działanie BIK, ale ciągle były to informacje fragmentaryczne, najczęściej odnoszące się do konkretnych przypadków. Dlatego też często nie sprawdzały się jako ogólne reguły i w związku z tym nie miały zastosowania dla szerszego grona osób. W tych warunkach *scoring BIK* i wiele innych kwestii związanych z Biurem Informacji Kredytowej pozostawały wciąż tajemnicą dostępną tylko dla wąskiej grupy specjalistów.

Co ciekawe, w tym samym czasie BIK prowadził bardzo otwartą politykę informacyjną w stosunku do konsumentów i udzielał im szczegółowych wyjaśnień dotyczących ocen punktowych, o które pytali. Te wyjaśnienia pozwalały się dowiedzieć, które nasze zachowania kredytowe zadecydowały o takiej a nie innej wysokości naszego *scoringu BIK*. Mogliśmy nawet otrzymać informację, który konkretnie kredyt psuł nam tę ocenę. Były to naprawdę pomocne wyjaśnienia.

Choć z punktu widzenia BIK sporo osób zgłaszało się z takimi pytaniami, to biorąc pod uwagę liczbę konsumentów-kredytobiorców, którzy otrzymywali odmowę przyznania kredytu z powodu „złego” BIK, było ich naprawdę niewiele. Można zapytać, dlaczego tak rzadko korzystaliśmy z tej możliwości. Myślę, że z najprostszego powodu – po prostu wielu z nas nie wiedziało o takiej możliwości lub nie wiedziało, do kogo i jak takie pytanie skierować. W 2016 roku na pytanie o to, gdzie można sprawdzić swoją historię kredytową, 50% badanych odpowiedziało, że w banku, a tylko 15% wskazało BIK<sup>2</sup>. Dziesięć lat wcześniej, gdy BIK i jego *scoring* nie odrywały jeszcze tak dużej roli jak dzisiaj, bez wątpienia ta świadomość była jeszcze niższa.

Nie korzystaliśmy masowo z możliwości, jakie w tamtym okresie dawał BIK. A z czasem wycofał się on z tej praktyki i zaczął udostępniać konsumentom tylko ogólne informacje o zasadach funkcjonowania *scoringu BIK*. Choć były one ciekawe i pomocne w ogólnym rozumieniu działania oceny punktowej BIK, to już tak pomocne nie były w indywidualnych przypadkach. Nie dziwi więc, że z roku na rok systematycznie przybywało w internecie

---

<sup>1</sup> W tamtych latach zarówno doradcy, jak i pośrednicy kredytowi funkcjonowali na nieco innych, luźniejszych zasadach niż obecnie.

<sup>2</sup> <https://www.forbes.pl/finanse/na-bank-zrozumiesz/fgv26gm> [dostęp: 08.07.2019].

różnych informacji i porad dotyczących budowania historii kredytowej i oceny punktowej BIK. Pojawiły się też pierwsze poradniki poświęcone tej tematyce. Niestety nie wnosily one nic nowego, bo zazwyczaj stanowiły kompilację treści dostępnych w internecie.

Choć wiedza o BIK była mocno rozproszona, to generalnie można powiedzieć, że było jej coraz więcej. Niektórzy mogli mieć nawet poczucie, że wiedzą już, o co chodzi w *scoringu BIK*. I wtedy (grudzień 2017 roku) okazało się, że BIK zmienił ofertę dla konsumentów i zaczął sprzedawać nam nowy *scoring BIK*. Nie dość, że ta ocena jest naliczana na podstawie innego niż dotychczas modelu *scoringowego*, to dodatkowo jest prezentowana inaczej niż poprzednio. W tej sytuacji proces zbierania informacji o funkcjonowaniu *scoringu BIK* rozpoczął się od nowa. I trwa do dziś.

Nie można tu nie zauważyć, że w ten proces – w pewnym stopniu – włączył się od niedawna także BIK. Dla osób, które kupią swój *scoring BIK* za pośrednictwem konta na portalu BIK, są udostępniane zindywidualizowane wskazówki dotyczące ich zachowań kredytowych, które miały pozytywny albo negatywny wpływ na punktację BIK. Choć nie mówią one o tym, co konkretnie zrobić, aby poprawić swoją ocenę, to z pewnością można się zorientować, które nasze dotychczasowe zwyczaje kredytowe nie sprzyjają tej ocenie, a które wręcz przeciwnie.

Myślę, że możemy przyjąć, iż dostępnych informacji o BIK jest aktualnie nawet sporo. Ale jak ocenić, które z nich są wiarygodne? Które są odpowiedzią na nasz problem? A do kogo się zwrócić, gdy potrzebujemy dodatkowych wyjaśnień? I tu dochodzimy do problemu, który zainspirował mnie do napisania tego poradnika.

Gdy szukamy w internecie jakichś informacji z zakresu gotowania, to potrafimy precyzyjnie sformułować kwestię, o której chcemy się czegoś więcej dowiedzieć. Potrafimy też ocenić jakość uzyskanych odpowiedzi i odrzucić te, które są nie na temat. Jest to możliwe dlatego, że gotowanie jest obecne w naszym codziennym życiu. Dzięki temu znamy słownictwo z nim związane, rozumiemy w większości ich znaczenie, znamy zasady gotowania itd. Po prostu poruszamy się w miarę swobodnie w tym temacie. W przypadku historii kredytowej i kwestii z tym związanych (BIK, *scoring BIK*, wiarygodność kredytowa) jest zupełnie inaczej. Przede wszystkim nie rozmawiamy o tym na co dzień, a więc często nie znamy specjalistycznego słownictwa związanego z tym tematem i nie zawsze to słownictwo rozumiemy. Nie jesteśmy też bezpośrednim obserwatorem procesów, jakie są związane z przetwarzaniem naszej historii kredytowej, czy naliczaniem *scoringu BIK*.

Nie zaglądamy też często do swojej historii kredytowej, a wielu z nas wręcz w ogóle<sup>1</sup>. I wreszcie, nie znamy nawet idei, która stoi za całym tym przedsięwzięciem określanym jako system wymiany danych kredytowych Biura Informacji Kredytowej. Chciałabym tu zaznaczyć, że te ograniczenia zidentyfikowałam, prowadząc swoją stronę internetową<sup>2</sup> – czytając i odpowiadając na pytania dotyczące historii kredytowej oraz punktacji BIK, gdy Czytelnicy dopytywali o treść udzielonych odpowiedzi, gdy wyrażali opinie na temat uzyskanej oceny, a także, gdy starli się wyegzekwować swoje prawa, pisząc skargi na działanie banków czy BIK do różnych urzędów.

Generalnie wygląda na to, że jako konsumenci nie poruszamy się swobodnie w tematach związanych z oceną naszej wiarygodności kredytowej – niewiele wiemy o BIK, zasadach przetwarzania naszej historii kredytowej, regułach naliczania *scoringu* BIK, czy związanych z tym prawach, jakie dał nam ustawodawca. Czy w takich warunkach możemy czuć komfort relacji z bankiem, gdy ten odmawia nam udzielania kredytu bądź przedstawia mało atrakcyjną ofertę, a wszystko z powodu zbyt niskiej wiarygodności kredytowej, ustalonej na podstawie danych uzyskanych z BIK? Raczej będzie nam trudno poprowadzić rzeczową rozmowę z kredytodawcą. Czasami możemy się czuć wręcz zagubieni. Tego samego można doświadczyć, gdy będziemy chcieli – z własnej inicjatywy – przygotować i zweryfikować swoją historię kredytową przed wystąpieniem o kredyt. Od czego zacząć? Co zrobić z błędnymi danymi? Do kogo się zwrócić? Z jakich praw skorzystać? Jak kształtować swoje życie kredytowe, aby kredytodawca uznał nas za osobę wiarygodną? Można te pytania mnożyć.

Laureat Nagrody Nobla ekonomista Richard Thaler i profesor Cass R. Sunstein w swojej książce napisali<sup>3</sup>:

„[...] trzeba pomóc ludziom się uczyć, aby później mogli sami podejmować lepsze decyzje”.

---

<sup>1</sup> W 2016 roku pobraliśmy z BIK tylko 10 tys. bezpłatnych raportów. Nawet jeżeli dodamy do tego bardziej czytelne i wzbogacone o *scoring* BIK raporty płatne, to i tak będzie to wciąż bardzo mało, biorąc pod uwagę, że ponad 20 mln dorosłych Polaków ma historię kredytową w BIK. <https://biznes.interia.pl/wiadomosci/finanse-osobiste/news/prezes-bik-polacy-beda-lepiej-chronieni-przed-oszustami,2527769,4141#commentsZoneList> [dostęp: 10.07.2019].

<sup>2</sup> [www.scoringexpert.pl](http://www.scoringexpert.pl)

<sup>3</sup> R.H. Thaler, C.R. Sunstein, *Impuls. Jak podejmować właściwe decyzje dotyczące zdrowia, dobrobytu i szczęścia*, Zysk i S-ka, Poznań 2017, s. 125.

I z takim założeniem pisałam ten poradnik – aby pomóc konsumentom odnaleźć się w złożonym świecie historii kredytowej, *scoringu BIK* oraz oceny wiarygodności. Abyśmy nie musieli być zdani na kosztowne usługi „czyszczenia BIK”<sup>1</sup> bądź wybiórcze internetowe porady, które mogą nam niekiedy przysporzyć więcej problemów niż pożytku. W końcu, abyśmy mogli świadomie i samodzielnie kształtować swoje życie kredytowe zgodnie z wzorcem odpowiedzialnego kredytowania i czerpać z tego korzyści.

A korzyści może być wiele, biorąc pod uwagę, że bez naszej zgody po naszą historię kredytową sięgają banki, SKOK i w pewnym zakresie także firmy pożyczkowe, gdy ubiegamy się o kredyt albo pożyczkę. A mając naszą zgodę, mogą to robić także firmy leasingowe, ubezpieczeniowe, telekomunikacyjne, windykacyjne i wiele innych, które sprzedają nam różne produkty i usługi, z których korzystamy na co dzień. Na przykład w niektórych firmach ubezpieczeniowych klient, który wyrazi zgodę na sprawdzenie jego historii kredytowej w BIK, otrzymuje niższą składkę za ubezpieczenie OC i AC. Nie trzeba chyba dodawać, że apetyt na te dane będzie miało coraz więcej firm, które – po zapoznaniu się z oceną naszej wiarygodności – będą kusity nas swoją ofertą (na przykład niższą ceną) albo do niej zniechęcały (na przykład wyższą ceną).

Chciałabym mocno podkreślić, że wiedzę, którą zawarłam w poradniku przekazuję nie po to, abyśmy „ograli” bank, ale po to, aby ta gra była *fair play*. Innymi słowy, abyśmy byli równorzędnym partnerem dla kredytodawcy. Aby konsument i bank na równi rozumieli działanie narzędzi wykorzystywanych w ocenie wiarygodności kredytowej, znali dane, na których ta ocena się opiera, zasady ich przetwarzania, a także rozumieli istotę oceny wiarygodności i pojęcia z tym związane. Bez tego trudno chociażby rzeczowo przedstawić swoje stanowisko dotyczące dokonanej przez kredytodawcę oceny wiarygodności, ocenić uzyskane wyjaśnienia, napisać reklamację, czy świadomie podpisać klauzule zgód, które kredytodawcy przedkładają nam, gdy ubiegamy się o kredyt.

Aby zrealizować ten cel edukacyjny, powstał ten poradnik. Opracowałam go w konwencji od ogółu do szczegółu – od idei poprzez teorię aż do praktyki. Przedstawiam ideę, bo chcę Was przekonać, że ocena naszej wiarygodności to nic innego, jak ocena naszego charakteru, która – i tym

---

<sup>1</sup> „Czyszczenie BIK” to obiegowa nazwa usług świadczonych konsumentom, które polegają na odpłatnym porządkowaniu ich historii kredytowej z danych, które mogą stanowić przeszkodę w uzyskaniu kredytu.

możecie być zaskoczeni – jest dokonywana za pomocą modeli, które nie działają perfekcyjnie. Omawiam teorię, bo chcę, abyście znali i rozumieli zasady funkcjonowania tych modeli, zasady przetwarzania danych, które są wykorzystywane do oceny naszej wiarygodności, a przede wszystkim poznali dobre zwyczaje kredytowe, które – jak się okaże – nie zawsze są intuicyjne. W końcu przedstawiam praktykę, bo chciałabym, abyście umieli analizować swoją historię kredytową i swój *scoring BIK*, identyfikować elementy wymagające zmian i samodzielnie je wprowadzić, a nade wszystko, abyście wykształcili nawyki kredytowe świadczące o odpowiedzialnym podejściu do kredytowania. Inaczej mówiąc, abyście sami potrafili kształtować obraz siebie jako osoby wiarygodnej w oczach kredytodawców, ale i dostawców innych, ważnych dla nas usług.

Taka konwencja poradnika ma przełożenie na układ jego treści. O idei mówią rozdziały 2 i 3. Najpierw wyjaśniam, dlaczego dla kredytodawców ważny jest nie tylko stabilny i odpowiednio wysoki dochód kredytobiorcy, lecz także jego wiarygodność. Tłumaczę także, co kryje się pod wymyślnym przez bankowców pojęciem wiarygodności kredytowej. Następnie opisuję różne instytucje (nie tylko banki, SKOK i firmy pożyczkowe), dla których nasza wiarygodność ma znaczenie. Ponieważ wiele podejść do kształtowania współpracy z klientem jest przenoszonych do Polski z rynków bardziej dojrzałych, to spoglądam nie tylko na to, co się dzieje u nas, lecz także na znacznie bardziej doświadczony pod tym względem rynek amerykański.

Następnych siedem rozdziałów (4–10) jest poświęconych teorii, gdzie koncentruję się już tylko na rynku polskim i tylko na bankach, SKOK, firmach pożyczkowych oraz BIK. Z rozdziału 4 dowiemy się, jak działa model *scoringowy* i dlaczego najlepiej jest, gdy nasza wiarygodność jest oceniana za pomocą statystycznych modeli *scoringowych*. Wyjaśniam także, dlaczego możemy mieć rację, gdy twierdzimy, że nasza ocena *scoringowa* jest za niska oraz co oznacza wysoki *scoring BIK*. Teoria obejmuje również dane, które mogą być i są wykorzystywane do oceny naszej wiarygodności. A jest ich sporo – począwszy od historii kredytowej, poprzez informacje o stanie cywilnym, wykształceniu, wieku itp., aż po informacje, które pozostawiamy o sobie w internecie. O tym jest rozdział 5.

Choć nasz charakter może być oceniany na podstawie różnych danych, to od lat prym wiodą informacje o naszych zwyczajach kredytowych, czyli nasza historia kredytowa. Stąd też w rozdziałach 7–8 bardzo szczegółowo opisuję kluczową instytucję, która gromadzi te dane, czyli Biuro Informacji Kredytowej oraz cały system wymiany informacji kredytowej, jaki funkcjonuje



wokół BIK. Tutaj dowiesz się między innymi, że BIK może przetwarzać nasze dane tylko w określonych celach, może nas też profilować i nigdy nie mówi kredytodawcom czy jesteśmy wiarygodni, czy nie. Wyjaśniam też specyficzne i ważne dla nas zasady wymiany danych pomiędzy BIK a firmami pożyczkowymi, o których często nie wiemy, a które pozwalają nam mieć pewną kontrolę nad naszymi danymi.

Skoro kompleksowo przedstawiam działanie BIK, to nie może zabraknąć gruntownego omówienia zakresu naszych danych, które są tam gromadzone. Czytając rozdział 9, dowiesz się, jakie dane BIK gromadzi o nas, o naszych kredytach i pożyczkach, o wzbudzających nadal kontrowersje zapytaniach, jakie instytucje kierują do BIK o naszą historię kredytową, o ogłaszanej upadłości konsumenckiej i wreszcie, jakie są zasady ich przetwarzania oraz dbania o ich aktualność i poprawność.

Jak wiadomo, BIK kojarzy się nie tylko z historią kredytową, lecz także ze *scoringiem BIK*. I jemu poświęcony jest rozdział 10, w którym wyjaśniam między innymi, dlaczego mówiąc *scoring BIK*, nie wiemy tak naprawdę, o jakim scoringu jest mowa, w jakich sytuacjach tej oceny nie otrzymamy i jaką informację BIK udostępnia w zamian. Spojrzymy także na to, jakie nasze zachowania kredytowe są dla naszego scoringu dobre, a jakie mu szkodzą i co może spowodować zmianę jego wartości. Wyjaśniam także, jak interpretować *scoring BIK* i jaka jego wartość daje nam dużą szansę na to, że kredytodawca oceni naszą rzetelność pozytywnie. Wszystko to omawiam na przykładzie jednego ze *scoringów BIK*, który jest nadal dość szeroko wykorzystywany przez kredytodawców do oceny naszej wiarygodności. Ale poświęcam też sporo miejsca na nowy *scoring BIK*, który jest udostępniany przez BIK konsumentom i wykorzystywany coraz szerzej przez kredytodawców.

Kolejne rozdziały to głównie praktyka. W rozdziale 11 pokazuję, jak czytać raporty z naszymi danymi, które możemy pobrać z BIK, a w rozdziale 12 przedstawiam i omawiam schemat, na którego podstawie można przeprowadzić analizę i poprawę swojego *scoringu BIK*. Przy okazji (rozdział 13) spojrzymy także na porady dotyczące punktacji BIK, które często są powtarzane w internecie, a które nie zawsze i nie dla każdego są dobre, a w związku z tym należy do nich podchodzić z ostrożnością.

W ramach praktycznych porad, w rozdziale 14 podzieliłam się swoimi spostrzeżeniami na temat zaciągania przez nas chwilówek i podejścia banków do informacji o tym, że korzystamy z takiego finansowania. Natomiast w rozdziale 17 zwracam się do drobnych przedsiębiorców. Choć opisywana

w książce historia kredytowa dotyczy konsumentów, to mikroprzedsiębiorca jest tym kredytobiorcą, na którego kredytodawcy spoglądają w specyficzny sposób – jako na konsumenta i jako na przedsiębiorcę. Dlatego zachęcam do dbania o swoją historię kredytową także po to, aby minimalizować problemy z uzyskaniem kredytu firmowego.

Praktyczne zarządzanie swoją historią kredytową i *scoringiem BIK* nie byłoby możliwe, gdyby nie pewne prawa zagwarantowane nam przez ustawodawcę. Jakie to są prawa i w jakich sytuacjach możemy z nich skorzystać, wyjaśniam w rozdziale 18. Z kolei, aby ułatwić korzystanie z tych praw, w Załączniku 1 zamieściłam 18 przykładowych pism, które pokazują, jak można wyrazić swoje oczekiwania związane z tymi prawami.

Zastanawiasz się, czy wystarczy przeczytać tylko część poradnika dotyczącą praktyki? Jeżeli znasz ideę i teorię, to rozdziały związane z praktyką będą wystarczające. Jeżeli jednak niewiele albo nic nie wiesz o idei i teorii dotyczącej wiarygodności kredytowej, historii kredytowej i BIK, to warto zapoznać się również z wcześniejszymi rozdziałami.

Generalnie poradnik jest napisany w taki sposób, aby w dowolnej chwili można było przeczytać tylko wybrane rozdziały. Oczywiście zachęcam do zapoznania się z całością, bo w książce zaprezentowałam moje rozumienie kwestii wiarygodności kredytowej, funkcjonowania BIK oraz *scoringu BIK* i być może jest ono nieco inne niż te, z którymi spotkaliście się dotychczas. Poza tym omawiany w poradniku temat wiąże się niekiedy ze specjalistycznym słownictwem i pojęciami, które w pewnych sytuacjach musiałam użyć. Te pojęcia wprowadzam i wyjaśniam w początkowej części poradnika, a później nimi operuję. W celu jednakowego ich rozumienia, warto zapoznać się także z moimi ich opisami.

Część wątków poruszonych w poradniku jest związana z różnymi regulacjami prawnymi. A to oznacza, że nie są to kwestie, które na pewno nigdy nie ulegną zmianie. Wręcz przeciwnie – prawo z czasem może się zmieniać. W związku z tym może się okazać, że pewne opisywane tu kwestie za jakiś czas przestaną być aktualne. Chociaż z praktyki mogę powiedzieć, że prawo odnoszące się do oceny naszego ryzyka kredytowego i przetwarzania danych o historii kredytowej nie zmienia się zbyt często. Mając na uwadze, że duża zmiana miała miejsce w ostatnich latach – wejście w życie RODO oraz zmiany w *Prawie bankowym* i *Ustawie o kredycie konsumenckim* – to sądzę, że przez kolejnych kilka lat nie powinno być istotnych zmian w tym zakresie.

Natomiast to, co może się zmieniać, to interpretacja tych przepisów. Nie jest niczym niespotykanym, że jakaś regulacja jest różnie rozumiana

przez konsumenta i kredytodawcę. Wtedy sprawa kończy się nawet w sądzie i może się okazać, że dotychczas przyjmowana interpretacja ulega zmianie. Ponieważ wyjaśniając niektóre zagadnienia, opieram się również na interpretacji przepisów, to z czasem i one mogą, ale nie muszą, stać się nieaktualne. Zazwyczaj w tekście staram się zaznaczyć, co jest kwestią interpretacyjną i wskazuję na ryzyko dezaktualizacji.

Zmianie mogą ulec też raporty BIK. Przy czym zmieniać się będzie raczej ich strona wizualna niż zawartość, bo zakres danych gromadzonych przez BIK pozostaje stały. Stąd też wszelkie opisy tych danych zachowują swoją ważność.

Czy poradnik może być alternatywą dla usług „czyszczenia BIK”? Moim zdaniem, jak najbardziej tak. Po pierwsze, w poradniku jest wiedza, która jest niezbędna do oceny swojej historii kredytowej i – w razie potrzeby – przeprowadzenia jej zmiany. Po drugie, „czyszczenie BIK” staje się coraz trudniejsze. Przypominam, że usługi te polegają przede wszystkim na blokowaniu w bazie BIK informacji o tym, że nieterminowo spłacaliśmy kredyt. Blokowание oznacza, że dane o takim kredycie nie znajdą się na raportach udostępnianych przez BIK kredytodawcom w celu oceny ryzyka kredytowego, a więc nie będą wpływać na ocenę naszej wiarygodności, w tym na *scoring BIK*. Pamiętajmy jednak, że nie zawsze firmy zajmujące się „czyszczeniem BIK” mogą doprowadzić do tego, że informacje o opóźnieniach w spłacie staną się niedostępne do oceny naszej wiarygodności. Poza tym coraz więcej takich spraw powoduje, że banki coraz staranniej wypełniają warunki, które uprawniają je do przetwarzania danych o takich zdarzeniach bez naszej zgody. A wtedy zablokowanie ich udostępniania staje się praktycznie niemożliwe. Tym niemniej, jeżeli ktoś ma bardzo skomplikowaną sytuację i – z różnych względów – nie jest w stanie sam uporządkować swojej historii kredytowej, to usługi „czyszczenia BIK” mogą być jakimś rozwiązaniem. Pamiętajmy jednak o wspomnianych wyżej ograniczeniach i koszcie takiej usługi (zazwyczaj jest ona dość droga).

Poradnik kieruję przede wszystkim do konsumentów, którzy są lub będą kredytobiorcami lub pożyczkobiorcami. Ale w obliczu braku na rynku kompleksowego opracowania dotyczącego wykorzystywania danych o historii kredytowej konsumentów w celu oceny ich wiarygodności, polecam tę książkę także osobom, które:

- zawodowo zajmują się wsparciem konsumentów w sprawach związanych z przetwarzaniem danych o ich historii kredytowej;

- zawodowo zajmują się wsparciem konsumentów w sprawach związanych z oceną ich wiarygodności;
- analitykom kredytowym, sprzedawcom kredytów i pożyczek, doradcom i pośrednikom kredytowym, którzy na co dzień pracują z historią kredytową konsumentów i oceną ich wiarygodności;
- drobnym przedsiębiorcom, którzy ubiegając się o kredyt czy pożyczkę często podlegają ocenie ryzyka także z punktu widzenia ich prywatnych doświadczeń kredytowych;
- studentom, którzy chcą pogłębić wiedzę na temat wykorzystania historii kredytowej w ocenie wiarygodności kredytobiorców, w tym w oparciu o scoring kredytowy, a także wiedzę na temat funkcjonowania w Polsce rynku wymiany danych o historii kredytowej.

W zasadzie odbiorcą tego poradnika może być każdy. Postępująca automatyzacja procesów kształtujących relacje firm z klientami–konsumentami wymusza korzystanie z coraz większej liczby danych o nas, naszym życiu i naszych zachowaniach. Dane o zwyczajach kredytowych i w ogóle płatniczych świetnie się do tego nadają i z pewnością będą cieszyć się coraz większym zainteresowaniem tych firm. Warto więc te dane rozumieć i o nie dbać.

Wierzę, że dzięki temu poradnikowi będzie łatwiejszy dostęp do kompleksowej i zrozumiałej informacji o znaczeniu naszej historii kredytowej, zasadach przetwarzania tych danych, funkcjonowania BIK i *scoringu BIK*. A to z kolei przyczyni się do większego zainteresowania swoją historią kredytową. Pamiętajmy też, że okresowe zagłądanie do niej, sprawdzanie swojego *scoringu BIK* i ich analiza będą także wspierały transformację uzyskanej wiedzy na praktykę. A im swobodniej będziemy czuli się w tym temacie, tym większe będziemy odnosić z tego korzyści – mniejszy stres podczas ubiegania się o kredyt (ważne zwłaszcza w sytuacji, gdy tego kredytu bardzo potrzebujemy), pewność siebie i argumenty w dyskusjach z kredytodawcą, umiejętność egzekwowania swoich praw, dostęp do różnych korzyści oferowanych osobom z wysoką wiarygodnością, samodzielne zarządzanie swoją historią kredytową bez konieczności korzystania z usług „czyszczenia BIK”. Czy warto więc poświęcić czas i poznać te mechanizmy? Zdaniem wielu warto, a jeden z czytelników mojej strony tak to ujął:

„Chciałbym podziękować za poświęcony czas i udzielone porady, które z całą pewnością dużo zmieniły w moim myśleniu odnośnie historii kredytowej [...]”